

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce — Grecya. — Turcya. — Chiny. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austryacka. Sprawy krajowe.

**Złoczów, 23. paźdz.** Jego Ces. Mość przejechał na dniu 20. b. m. w podróży Swej ze Lwowa do Tarnopola przez obwód Złoczowski w najpożądniejszym zdrowiu. Liczne masy ludu w świątecznych strojach spieszyły ze wszystkich stron ku gościńcowi, a osobliwie do stacyi pocztowych, i witały najwyższego Gościa radośnemi okrzykami „Niech żyje!“ i „Mnohaja lita!“

Duchowienstwo obudwu obrządków w świątecznych ornatach i zwierzchności miejscowe zgromadzały się wszędzie licznie dla przyjęcia Jego Ces. Mości, a radość na widok naszego ukochanego Monarchy była powszechna, uniesienie widoczne. Po wszystkich stacyach pocztowych i w wielu innych miejscach były ozdobne bramy tryumfalne z stosownemi napisami, a konne oddziały włościan odprowadzały powóz Jego Ces. Mości do wszystkich stacyi.

O godzinie 11tej zrana zapowiedziały wystrzały z moździerzów u rogatki lwowskich przybycie Jego Ces. Mości do obwodowego miasta Złoczowa, poczem uderzono w dzwony we wszystkich kościołach.

U wjazdu do przedmieścia lwowskiego stała gustownie ozdobiona brama honorowa z napisem: *Imperatori Francisco Josepho I. grata Civitas*, nad którym wznosił się orzeł cesarski z insygniami państwa. Przy tej bramie stała straż honorowa a obok młodzież szkolna, która za bliżeniem się Jego Ces. Mości odśpiewała hymn ludu. Po prawej stronie stało licznie zgromadzone duchowienstwo obudwu obrządków, a wydział miejski z prezydującym syndykiem i resztą personelu magistratualnego, jakoteż cechy i przełożony gminy izraelickiej z Torą zajmowali lewą stronę. Zebrani z własnej chęci urlopnicy z całego obwodu w liczbie przeszło 1000 utworzyli szpaler między obydwoma bramami honorowemi, i powitali z radośnym zapalem swego ukochanego Monarchę. Nieustanny okrzyk: Niech żyje! odzywał się z tysiąca ust zgromadzonego ludu, i towarzyszył Jego Ces. Mości aż do znajdującego się po drugiej stronie miasta zabudowania pocztowego. Przed tem zabudowaniem wznosiła się druga również gustownie ozdobiona brama honorowa z dalszym ciągiem napisu: *„Gloriam fortunamque,“* nad którym spoczywała korona Cesarska z insygniami. Tu oczekiwał przybycia Jego Ces. Mości starosta obwodowy ze szlachtą, z c. k. wojskiem i c. k. urzędnikami. O godzinie 11 $\frac{1}{4}$  przybył Jego Ces. Mość do zabudowania pocztowego, i udał się wśród nieustannych okrzyków radości po zlustrowaniu ustawionego obok zabudowania pocztowego wojska do przygotowanych naprędce na przyjęcie najwyższego Gościa apartamentów w tem zabudowaniu, gdzie Jego Ces. Mość kazał najłaskawiej przedstawić Sobie c. k. korpus oficerów, c. k. urzędników, zgromadzoną szlachtę i duchowieństwo, do większej części osób rozmaitych stanów raczył zwracać stosowne zapytania, i w ogóle nader łaskawie rozmawiał, gdy tymczasem zgromadzone przed zabudowaniem tłumy ludu ciągłemi okrzykami objawiały nieograniczoną radość swoją.

W wiecznej pamięci przechowa miasto Złoczów wyrzeczone najłaskawiej słowa Monarchy: „Dziękuję miastu za lojalne przyjęcie, a Tobie panie burmistrzu za dobry porządek w mieście.“ Także i staroście obwodowemu raczył Jego Ces. Mość wyrazić najłaskawiej podziękowanie Swoje.

Okolo godziny 12tej w południe opuścił Jego Ces. Mość wśród radośnych okrzyków i wiwatów obwodowe miasto Złoczów, a wystrzały moździerzowe z góry zamkowej zapowiedziały odjazd Jego Ces. Mości. W ogóle starała się ludność tutejszego obwodu wszelkimi możliwymi środkami objawiać radość swoją, uniesienie na widok najłaskawszego, widocznie wzruszonego Monarchy było nieograniczone, i musiano każdego przekonać, że miłość i przywiązanie do najwyższego domu cesarskiego wkorzone są powszechnie i głęboko w umysłach ludności, które widok naszego najdroższego Monarchy ile możności jeszcze bardziej powiększył i umocnił. Przed odjazdem raczył Jego Ces. Mość kazać wypłacić zgromadzonemu z własnej chęci urlopnikom trzydniowy żołąd gratis.

Co do dalszej podróży Jego Ces. Mości i swity zasługuje to jeszcze na wzmiankę, że Jego Ces. Mość raczył oglądać sławną stadninę właściciela Zborowa, hrabi Juliusza Dzieduszyckiego, a po-

tem, także przez ostatnią stacyę tego obwodu, mianowicie Jezierne, wśród radośnych okrzyków zgromadzonego w kilka tysięcy ludu szczęśliwie przejechał.

**Zaleszczyki, 23. paźdz.** Również i mieszkańcy Czortkowskiego obwodu, przez który Jego Ces. Mość dnia 21. b. m. przejechał do Czerniowiec, ubiegali się na wycigi w przyjęciu godnie najdostojniejszego Gościa i okazania Mu swojej niezłomnej wierności, wdzięczności i przywiązania.

Jego Ces. Mość stanął o pół do dwunastej przedpołudniem na pierwszej stacyi Czortkowskiego obwodu, w miasteczku Kopeczyniach. Przy skręceniu gościńca rozwijający się nagle na ćwierć mili od miasteczka szpaler, złożony z więcej niż 400 włościan (powiększej części młodych chłopców) na koniu, ozdobionych świetnie wstęgami i kwiatami, równie jak chorągiewkami cesarskiego i krajowego koloru — następnie ustawione przy końcu tego szpalera przed samem miasteczkiem po obu stronach gościńca około 7 sążni wysokie piramidy, przystrojone dużym powiewającym cesarskim orłem i wysoką czarno-zółtą chorągwią — przedstawiały zadziwiający widok; a radośny okrzyk tego szpalera i następujące po nim salwy zapowiedziały licznie zebranym mieszkańcom miasteczka i pobliskich okolic uszczęśliwiający wjazd najdostojniejszego Gościa. Gdy Jego Ces. Mość przejechał przez bramę tryumfalną, wystawioną w małej odległości od piramid niedaleko kościoła łacińskiego, i ozdobioną chorągiewkami koloru państwa i kraju, tudzież dużą cesarską koroną, następnie przez niejaką część miasteczka, ustrojonego świetnie wienkami zielonych liści, wśród nieustannych okrzyków ludu, odgłosu dzwonów i wystrzałów z moździerzy, z uszanowaniem powitali Go w miejscu przeznaczonem do przepręgu, obwodowy komisarz stacyi, tudzież inni urzędnicy miejscowi i z przyległych okolic, następnie licznie zgromadzony w świetnym ornatie czekający kler obojga obrządku, prosząc o wysoką łaskę, aby przyjął najłaskawiej hołd mieszkańców tego miasteczka i pobliskich okolic. Mnóstwo ludzi otoczyło w okamgnieniu podróżny pojazd Jego Ces. Mości; bo każdy chciał tak blisko jak tylko można, widzieć swego miłościwego Monarchę, nasyć się Jego uprzejmości widokiem, wpoić sobie głęboko w serce rysy Jego twarzy, i choć kilka słów z Jego ust usłyszyć. Jego Ces. Mość wyrzekłszy kilka uprzejmych wyrazów do komisarza stacyi, duchowieństwa i Izraelitów, ruszył wśród nieustannych okrzyków i wiwatów w podróż przez ciągnący się daleko poza miasto szpaler jeźdźców, ozdobionych w chorągwie zielonem liściem przybrane. W taki sam sposób i z równym okrzykiem licznie zgromadzonego z pobliskich okolic ludu, przyjmowano Najjaśniejszego Pana także w ozdobionych bramami tryumfalnymi miasteczkach: Czortkowie, Jagielnicy i Tłustem, i wszędzie przyjmował Najjaśniejszy Pan z uprzejmą łaskawością i widocznem wzruszeniem dowody wierności i przywiązania mieszkańców Czortkowskiego obwodu. W miasteczku Tłuste doręczyła Jego Ces. Mości deputacya włościan adres podziękki za zniesienie pańszczyzny, ofiarując Mu w darze owoce krajowe, to jest: chleb pszeniczny i miód. Najjaśniejszy Pan rozrzewniony widocznie tym dowodem wdzięczności i okazanego względu, ułamał kawałek podanego Sobie chleba i zjadł go.

O pół do czwartej z południa przybył nareszcie Jego Ces. Mość do obwodowego miasta Zaleszczyk. Przejechał wśród nieustannych okrzyków nieprzejrzanego tłumy ludu i wśród dźwięków hymnu narodowego, który przegrywała banda muzyczna, przez wystawioną gustownie w pobliżu gmachu cyrkularnego bramę tryumfalną, ozdobioną dużym ces. orłem, chorągiewkami, wojennemi emblematami, tudzież napisem: *Equestri Imperatori*, był Najjaśniejszy Pan przyjmowany przed gmachem urzędu obwodowego przez Jego Excelencyę pana Namiestnika, wszystkich cyrkularnych, tudzież innych urzędników, licznie zgromadzoną z całego obwodu szlachtę i duchowieństwo, poczem Jego Excelencyja pan Namiestnik i przełożony obwodu zaprowadzili Jego Ces. Mość do gustownie przyrządzonych dla Niego w gmachu cyrkularnym apartamentów.

Po kilku chwilach pojawił się Jego Ces. Mość na upiększonym balkonie, dziękując uprzejmem powitaniem publiczności za nieustanne wiwaty. Poczem raczył przyjmować przedstawionych urzędników obwodowych, szlachtę, duchowieństwo, nauczycieli, równie jak i deputacyę włościan, którzy Jego Ces. Mość wedle zwyczajów krajowych chlebem i solą przyjmowali, a słodczyą i łaskawemi słowy zachwycał wszystkie umysły. Po skończonych kilku audyencyach prywatnych udał się Monarcha po czwartej godzinie przez świetnie ozdobione miasto i również gustownie zielonemi wienkami i chorągiewkami ozdobiony łyżwowy most na Dniestrze w dalszą podróż wśród nieustannych okrzyków publiczności.

Mieszkańcy Czortkowskiego obwodu zatrzymają nawet te kilka chwil, w których mieli szczęście oglądać Swego uwielbionego Monarchę, przez długie lata w swej pamięci, a obraz Jego tkwić będzie nazawsze w ich sercu z uczuciem wierności i wdzięczności.

**Czerniowce**, 22. października. Jego Cesarska Mość najmiłościwszy nasz Monarcha przybył tu wczoraj wieczór o trzy kwadrans na ósmą w najlepszym zdrowiu.

Prowizoryczny szef krajowy Bukowiny baron Henniger oczekiwał z deputacją kraju koronnego na granicy kraju t. j. na moście na Dniestrze pod Zaleszczykami przybycia Najjaśniejszego Pana i jechał w świącie Jego Cesarskiej Mości aż do Czerniowca.

W świącie Jego Cesarskiej Mości znajdował się także Jego Excelencya galicyjski Namiestnik Agenor hrabia Gołuchowski i komendant czwartej armii J. O. książę Edmund Schwarzenberg.

Druga połowa drogi z Zaleszczyk do Czerniowca odbyła się wieczór — włościanie z pochodniami oświetlali cały gościniec. Pod Staro-Mamajestec wystawiła szlachta bukowińska bramę tryumfalną.

Cała przestrzeń gościnca pokryta była mieszkańcami kraju, którzy z bliska i z dalekich stron bez wezwania przybyli, okrzyki radości, rozgłosne wivaty, widoczne uniesienie z jakim witano Najjaśniejszego Pana trwało bez końca, i było najjawniejszym dowodem o niezachwianiu wielkiej przychylności dla ukochanego, łaskawego Monarchy. Kule ogniste i wystrzały z moździerzy oznajmiły prawie godzinę naprzód czekającym z tęsknotą mieszkańcom stolicy przybycie Najjaśniejszego Pana.

Stolica Bukowiny zbudowana na rozległej górze, świetnie iluminowana, przedstawiała widok malowniczy, upiększony jeszcze wielkimi ogniami radości płonącymi na odległych o pół mili górach Zueska i Cecyna w kierunku północno-zachodnim i południowym. Most na Prucie u stóp miasta odbijał jakby w zwierciadle rześiste światła swoje od fal rzeki. Jego Cesarska Mość wsiadł tam na koń i jechał ze swiątą krok za krokiem pod górę przez szpalery żaluzji oświetlone przez 500 ludzi z pochodniami, miejskiej deputacji, przedmieszczan z duchowieństwem, gminy izraelskiej z torą, cechów z chorągiewkami, uczniów wszelkich zakładów naukowych z nauczycielami, władz miejskich.

U wjazdu do samego miasta stała brama tryumfalna w stylu doryjskim, okryta liściem, jaśniejąca 1500 lampami, na niej po środku umieszczony był orzeł cesarski, po obydwóch stronach proporce z barwami austriackimi i miejskimi, a po bokach stały dwie piramidy z broni. Dzwonienie we wszystkich kościołach i strzelanie z moździerzy nieustawało.

Wszyscy panowie sztabowi i wyżsi oficerowie, którzy niewyruszyli z wojskiem, Stany, wysokie duchowieństwo i wszystkie c. k. władze zgromadziły się pod rezydencją Cesarską. Entuzjazm z jakim witano Najjaśniejszego Pana wzruszył głęboko umysły. Wszędzie objawiała się najszczersza radość i serdeczność wywołana uszczęśliwiancami odwiedzinami Jego Cesarskiej Mości na Bukowinie, a Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej wyrazić Swoje zadowolenie z przyjęcia.

Illuminacja miasta była świetna, odznaczało się oświetlenie dwupiętrowego ratusza jaśniejącego pięcią tysiącami lamp na kształt gorejącego morza. Wszystkie kościoły były także oświetlone. Między mnóstwem transparentów odznaczały się transparenta na grecko-łacińskiej katedrze, na gmachu kryminalnym, na gimnazjum i seminarjum, tudzież u obywateli miejskich, Czuczawy, Schniercha i Belizaro. Niewydarzyło się najmniejsze zakłócenie porządku. Pomimo spóźnionej pory roku powietrze było łagodne.

Jego Cesarska Mość raczył wezwać do Soup-r dinatoire przełożonych władz, i pozostał w pomieszkaniu. Już 18. tego miesiąca przybyli na powitanie Jego Cesarskiej Mości do Czerniowca dygnitarze Multan, mianowicie Mikołaj Kantakuzeno, minister spraw wewnętrznych i prezydent rady administracyjnej, Jerzy książę Souzo, minister finansów, Aleko Stourdza, sekretarz stanu i Mikołaj Maurocordato, jenerał inspektor milicyi — dnia 19. i 20. zaś J. O. Książę Karol Schwarzenberg, cywilny i wojenny gubernator Siedmiogrodu, Jego Excelencya hrabia Hardegg, jenerał kawalerji z Radautz i kilku znakomitych deputowanych z Siedmiogrodu.

**Czerniowce**, 23. października. Jego Cesarska Mość kazał wczoraj w porannych godzinach wykonywać ewolucje tutejszej żandarmeryi i strazy finansowej. Następnie przedstawiono Najjaśniejszemu Panu wszystkie władze, stany krajowe, duchowieństwo, dygnitarzy mołdawskich przybyłych na powitanie Jego Cesarskiej Mości i deputacje z Siedmiogrodu. Potem zwiedził Jego Cesarska Mość kilka publicznych zakładów i udzielał posłuchania. Na obiad o 5. godzinie wezwani byli przełożeni władz. O pół do ósmej wieczór udał się Jego Cesarska Mość na miejską strzelnicę, gdzie tutejsze towarzystwo strzelców urządziło z wyznaczeniem znacznej nagrody celne strzelanie. Z Strzelnicy udał się Najjaśniejszy Pan do bliskiej sali zewnętrznej opatrzonej stósownym wielkim transparentem, wewnątrz świetnie przyozdobionej, gdzie Jego Cesarska Mość przyjmowała szlachta bukowińska, chór męski odśpiewał hymn ludu, a pianista Mikuli, krajowiec odegrał na fortepianie kilka melodji ludowych; szlachta odprowadziła potem Jego Cesarską Mość do przytykającego ogrodu publicznego (*Volksgarten*) gdzie dla Najjaśniejszego Pana przygotowana była gustownie przyozdobiona trybuna; tutaj wyprawiali przy blasku pochodni i ogniów ofiarnych włościanie w strojach narodowych, romańskich, ruskich, huculskich, lipowań-

skich i węgierskich, tańce, po których ukończeniu tanecznicy składali Monarsze hołdy według zwyczajów narodowych, które Jego Cesarska Mość najłaskawiej przyjął. Dla oświetlenia tego dnia dała szlachta wyprawę sześciom ubogim młodzieńcom i dziewczętom chcącym się pobrać. Rakiety, ogniste kule i wystrzały z moździerzy trwały prawie bez ustanku. Tysiące ludzi z wszystkich klas otaczały miłościvego Monarchę, nie było końca okrzykom radości. — Jego Cesarska Mość zjednął sobie ujmującą przystępnością i łaskawem wyrażeniem Swego zadowolenia serca wszystkich. Około 9. godziny udał się Jego Cesarska Mość napowrót do Swojej Rezydencji. Miasto było jak dzień przedtem oświetlone, liczne transparenta przedstawiały rozmaitością przyjemny widok. Wspaniałą była brama tryumfalna niedaleko przed ogrodem w gotyckim stylu wystawiona, 14 sążni wysoka, ozdobiona liściem, czterema transparentami, powiewającą chorągwią austriacką i ośmią mniejszymi chorągiewkami barw krajowych, okryta 1500 lampami. Nic niezakłóciło entuzjazmu ludności. Dziś rano o pół do szóstej odjechał Najjaśniejszy Pan ze swiątą w najlepszym zdrowiu do Radautz. Jego Cesarska Mość raczył także nadać multaniskim dygnitarzom koronnym ordery, mianowicie ministrowi spraw wewnętrznych Mikołajowi Kantakuzeno i ministrowi finansów, księciu Jerzemu Souza, krzyż komandora orderu Leopolda; jeneralnemu inspektorowi milicyi Mikołajowi Maurocordato i sekretarzowi stanu Aleko Stourdza, order żelaznej korony II. klasy; adjutantów i oficerów swity obdarzyć raczył kosztownymi pierścieniami z cyfrą imienia Swego, nakoniec raczył przesłać J. O. panującemu księciu Multan Grzegorzowi Ghika order żelaznej korony I. klasy, milicyę zaś powyższych dygnitarzy koronnych hojnie obdarzył.

(Podróż Jego cesarzewicz. Mości Arcyksięcia Albrechta po Węgrzech.)

**Wiedeń**, 22. października. Jego Cesarzew. Mość Arcyksięcia Albrecht odjechał 20go b. m. o 6. godz. zrana osobnym pociągiem z Pesztu do Czegled i Szolnok. W świącie jego znajdowali się c. k. nadjespan dystryktowy p. August i szef komitatu pesztyńskiego p. Kapy, obadwa w przepysznym węgierskim stroju narodowym. — Ruta podróży Jego Cesarzew. Mości jest następująca: 21go z Füzes-Gyarmat do Wielkiego Waradynu; 22go przez Berettyo, Ujfalu i Derecske do Debreczyna; 23go przez Nyiregyhaza i Tokaj do Sarospatak; 24go do Koszyc; 25go do Preszowa; 26go do Leutschau i Rosenau; 27go przez Putnok do Miskolczy; 28go do Erlau; 29go przez Gyöngyös do Jaszbereny a 30go z powrotem przez Csaszy do Pesztu. Straż honorowa w Jaszbereny składać się będzie wyłącznie z wiernych Jazygów i Kumanów.

(L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia z d. 20. paźdz.)

**Wiedeń**, 20. paźdz. Kurs waluty i dewiz podniósł się i na dzisiejszej giełdzie, tak że London notowano nawet 12,15 — gdy tymczasem papiery skarbowe nietylko nie spadały, lecz uadto były wykupne. Renta francuska z soboty stała pomyślnie; depesza telegraficzna z wiadomościami z Paryża potąd jeszcze nie nadeszła. Z wyjątkiem przeto przemijającej potrzeby, nie ma żadnego powodu mogącego usprawiedliwić lub wyjaśnić podnoszenie się kursu waluty, i wkrótce można się spodziewać pomyślniejszego obrotu rzeczy.

— Dla ułatwienia studiów sądowej medycyny rozporządziło ministerjum oświecenia, aby uczniowie tego wydziału po wszystkich uniwersytetach — gdzie to potąd jeszcze nie jest we zwyczajn, przytomni byli na sądowych obdukcjach.

— W zamiarze uporządkowania stosunków zachodzących między parafialnymi instytutami dla ubogich i miejscowymi gminami, wydano potrzebne w tej mierze przepisy. Instytuta te mają i nadal być utrzymywane, i jak potąd administrowane przez plebana, dwóch przełożonych bractwa i prowadzącego rachunek. Ostatniego mianuje odnoszące się przełożenie gminy. Wyznaczeniem wsparcia zajmują się pleban, przełożony przynależnej gminy wraz z starszymi z bractwa. Urzędowanie starszych z bractwa jest trzyletnie. Gminy miejscowe nie mogą mieć żadnej pretensji do pierwotnego kapitału parafialnych instytutów dla ubogich, ani do późniejszego przybytku. W razie niewystarczających funduszy instytutu obowiązane są przynależne gminy do składek w stosunku odpowiednim.

— Dziennik rozporządzeń ministerjum handlu ogłasza, że pan Paolo Mezzi w Medyolanie otrzymał trzyletni patent na wynalazek uzyskania za pomocą pewnego preparatu z mineralnych i roślinnych cząstek jedwabiu, wysnwanego w zimnej wodzie z żyjących kokonów (jedwabników), tak, że zżyjka te później się wylęgają i rozplodniają. O wynalazku tym wspominało już dawniej, a nadanie dlań patentu utwierdziło teraz urzędownie jego wiarygodność.

— W pobliżu miasta St. Miklos w komitacie Liptawskim odkryto bogate pokłady marmuru. Są one częścią ciemno-zielonego koloru z białymi żyłami, częścią mają mieszaną czerwonego, złotego fioletowego i białego koloru. Wysokość łomu wynosi blisko 5 sążni, a długość pokładu rozciąga się blisko pół mili. W St. Miklos założą przeto tartak do rżnięcia kłód marmurowych.

(Wiadomości potoczne z Wiednia z 21. paźdz.)

**Wiedeń**, 21. paźdz. W Schönbrunn spodziewają się jeszcze w ciągu tego miesiąca powrotu arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana z kąpiel morskich. Dla panującej w Madeira cholery odstąpiono od planu zwiedzania tej wyspy, a c. k. fregata *Novara* wypłynęła już z powrotem z Kadyksu, dążąc morzem śródziemnem wprost do Tryestu.

— C. k. pułk Ułanów arcyksięcia Karola Ludwika przeznaczony jest do Wiednia na załogę i wkrótce już tutaj przybędzie. Pułk ten nosić ma wiecznemi czasy nazwę dawniejszego właściciela swego

arcyksięcia Karola Ludwika, zmarłego 30. kwietnia 1847, terazniejszym zaś właścicielem jego jest generał kawalerji, hrabia Grünne.

— Przejżdżali tedy dwaj właściciele fabryk sukiennych do Czech i Morawii dla bliższego przypatrzenia się tamtejszym fabrykom sukna. Szczególnie sukna wyrabiane w Bernie ściągnęły na siebie uwagę na terazniejszej wystawie londyńskiej.

— Jedną z najznakomitszych dam naszego stulecia, księżna *d'Angouleme*, zesłała przedwczoraj z tego świata w zamku Frohsdorf na zapalenie wnętrzości. Przed kilkoma jeszcze dniami była w kaplicy zamkowej na żałobnym nabożeństwie za duszę ś.p. matki swej, królowy Maryi Antoniny, straconej 16. października 1793, i cały dzień strawiła na modlitwie. We wszystkich stosunkach życia swego okazywała księżna religijną rezygnację. Dziecięciem przeżyła kilka lat w więzieniu rewolucyjnym. Pozostawiła potomności ważne notaty, bowiem nikt nie mógłby udzielić dokładniejszej wiadomości o ostatnich chwilach życia Ludwika XVI. przeżytych w gronie swojej rodziny. Puścizna księżny wynosi zaledwie jeden milion złr., powiększej części w austriackich obligacjach, i przypada hrabi *Chambord*, na którego rękę i jego małżonki księżna *d'Angouleme* wyzionęła ducha. — J.J. cesarzewicz. MM. arcyksiężęta Franciszek Karol i Maksymilian odwiedzili wczoraj zamek Frohsdorf i powrócili tutaj wieczorem.

— W. ministeryum rozporządziło, że dodatek podatkowy, który dla przeprowadzenia indemnizacji gruntowej pobierany ma być od 1. listopada od wszystkich stałych podatków, opłacać mają także i wszyscy ci urzędnicy krajowi, którzy podpadają teraz podatkowi dochodowemu. (L. Z. C.)

(Eskadra austriacka.)

**Z Wenecyi** donosi gazeta Tryestyńska: Słychać, że już z dniem 20. listopada zacznie krzyżować po wodach morza adriatyckiego eskadra złożona z 10 austriackich okrętów wojennych, pomiędzy którymi znajdują się dwa parowce i fregaty: *Bellona* i *Novara*. Postanowiono bowiem, aby i u nas na wzór większych marynarek europejskich kilka okrętów razem, nie zaś pojedynczo jak dotąd, odbywały znaczniejsze żeglugi.

(Depesza telegraficzna.)

**Wenecya, 22. paźdz.** Fm. Radetzkiego przyjmowano wczoraj z entuzjazmem w teatrze Benedetto; dziś odjechał feldmarszałek napowrót do Werony. (L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 25. października 1851.)

Obligacje długu państwa 5% — 92<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — 81<sup>7</sup>/<sub>8</sub>; 4% — —. 4% z r. 1850 —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 — 299<sup>1</sup>/<sub>16</sub>. Więd. miejsko bank. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. Akcje bankowe 1199. Akcje kolei póln. 1455. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

## Anglia.

(Wychodźstwo z Irlandyi.)

Podług obliczenia w dzienniku *Limerick Chronicle* wyjeżdża w przecięciu 7000 osób z Irlandyi do Ameryki. Gdyby się kto zapytał, kiedy ustanie „wychodźstwo z Egiptu“ odpowiedzilibyśmy mu, że dopiero się zaczęło. Od czasów Mojżesza niezapamiętano takiego wychodźstwa z ojczystego kraju w dziejach żadnego narodu. Ludzie, którzy są w stanie najmować morg ziemi za 10 szyl., chwytają do rąk kij pielgrzymi, aby się udać do swoich krewnych i przyjaciół. Ojczyznę ich nie jest już „stara Irlandya“ lecz „daleki zachód.“ Takie opisy podają codziennie gazety irlandzkie. (L. k. a.)

## Francya.

(„Bulletin de Paris“ o terazniejszym stanie rzeczy.)

**Paryż, 18. paźdz.** *Bulletin de Paris* wyraża się o terazniejszej sytuacji jak następuje: „Konferencye nad utworzeniem gabinetu równie jak strategiczne przygotowania partji politycznych trwają nieprzerwanie. Gabinet nie jest jeszcze stanowczo złożony. Karmazynowi zdają się być zatrużeni, coraz bardziej chwije się podstawa, na której intryga miała nadzieję wyzyskiwać terazniejszą sytuację dla swych zamiarów przeciw prezydentowi. Pewne znane osoby, które dnia 13. tak bardzo krzyczały na samowolne zamachy państwa, a same były gotowe do gwałtownego kroku, starając się nieustająco komisję w błąd wprowadzić i do namiętnych decyzji nakłonić, zamilkły teraz. Publiczność, nawet świat komercyjny, które przez postanowienie prezydenta były na chwilę wzburzone, są już znowu spokojne. Przekonały się, że tu nie idzie o zmianę polityki, lecz tylko o zmianę osób, że zachowywana dotychczas przez prezydenta i jego ministrów polityka, niezmienną pozostanie, jakimkolwiek ręką będzie rząd poruczony. (Lld.)

(Okólnik ministra Faucher do prefektów.)

**Paryż, 19. października.** Raporta prefektów z departamentów potwierdzają wiadomości o wrażeniu, jakie powszechnie wywołał nowy polityczny kierunek prezydenta republiki. Prefekci w nie małym kłopotcie proszą o nowe instrukcje względem polityki, którą teraz mają zachować, niektórzy z nich przysłali nawet swoją dymisyę, której jednak nieprzyjął minister spraw wewnętrznych. To spowodowało wszakże pana Faucher wydać okólnik do wszystkich prefektów i podprefektów, którego treść zupełnie pochwalił L. Bonaparte; w tym okólniku uwiadamia się urzędników, że nie się nie zmieniło w zachowaniu dotychczas polityce i że powinni z tą samą surowością co i przedtem ściagać niebezpieczne doktryny. (Lloyd.)

(Posiedzenie komisji nieustającej.)

**Paryż, 19. października.** Komisja nieustająca zebrała się o dwunastej w południe pod prezydencją generała Bedeau. Dupin, który miał dziś przydykować komisji, nie przybył jeszcze, lubo spodziewany w tym czasie do Paryża. 29 członków było obecnych. — Prezydent odczytał najprzód kilka doniesień policyjnych, z których się okazuje, że podczas przybycia szóstego liniowego pułku (który przez znany dzienny rozkaz swego pułkownika zwrócił na siebie powszechną uwagę), próbowano zrobić demonstrację, która jednak mały udział znalazła w publiczności. Poczem niektóre z departamentów przybyłe osoby nadmienili, jak niepokojący skutek wywarła wiadomość o zamierzonym zniesieniu ustawy z 31go maja. Ogólnie wyrzeczono to przekonanie, żeśmy już wstąpili w kryzys z roku 1852, i że niebezpieczeństwa, któremi społeczeństwu zagraża Bonapartyzm i socyalizm, tylko sprężystem i statecznym działaniem większości konserwacyjnej zażegnać można. Po krótkiej i nieznaczącej rozmowie między członkami pojedynczemi, rozeszła się komisja o 3 kwadransie na pierwszą z postanowieniem zebrania się znowu w przyszły czwartek. (P. Z.)

(Wiadomości potoczne z Paryża.)

**Paryż, 20. października.** Około godziny 2giej przyjechał prezydent republiki do pałacu Elysée; obok niego siedział w powozie minister spraw wewnętrznych. Prawie w godzinę potem odjechał Ludwik Napoleon napowrót do St. Cloud, gdzie zabawi jeszcze do 28go b. m. — P. Dupin, prezydent zgromadzenia narodowego przybył dziś zrana do Paryża. Deputowany Theodor Ducos, został powołany do Paryża zapomocą podpisanej przez Leona Faucher depeszy telegraficznej. — Słychać za rzecz pewną, że postanowiono zaraz po zebraniu się izby, zażądać od niej upoważnienia do sądowego ścigania kilku członków góry z przyczyny ostatnich rozruchów w departamentach Cher, Nièvre i Allier. (Ll.)

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż, 22. października.** Przesilenie ministeryalne trwa ciągle.

W departamentach Chér i Nièvre ogłoszono stan oblężenia.

(P. S. A.)

## Włochy.

(Trzęsienie ziemi w Remo.)

**San Remo** (państwo kościelne), 14. paźdz. Wczoraj w samo południe przeraziło mieszkańców naszego miasta trwające przez pięć sekund trzęsienie ziemi, połączone z wielkim podziemnym łoskotem. Na morzu nie było widać najmniejszego ruchu, upał był nadzwyczajny. Obawiamy się, aby się nie powtórzyło to trzęsienie, gdyż powietrze wcale się nie zmieniło. Na uwagę zasługuje ta okoliczność że w niektórych pobliskich włościach nie dostrzeżono najmniejszego śladu trzęsienia ziemi. (Ll.)

## Niemce.

(Szczegóły o zamachu na życie wice-burmistrza Dra. Heyden.)

**Frankfurt, 20. paźdz.** O doniesionym wczoraj zamachu na życie wice-burmistrza Dr. v. Heyden zawiera tutejsza *Ober-Post-Amtszeitung* następujące szczegóły: Wczoraj popołudniu między 3cią a 4tą godziną w tak zwanym lasku miejskim między Schwanheim a domem nadleśniczego strzelono w sposób zdradziecki z za krzaków do jednego z najzacniejszych obywateli tutejszych, pana wice-burmistrza (Schöff) Dra. v. Heyden, który z dziećmi swojemi tamtędy szedł na przechadzkę. Bronń nabita była grubym śrótem. Na szczęście jednak strzał chybił celu; drasnął tylko, a kilka śrótów które utkwily w ramieniu, w ręce i w boku pana Heyden, wyciągnięto potem. Sprawca tego zamachu jeszcze nieznan, niewiadome też potąd i powody; spodziewać się, że rozpoczęte już śledztwo sądowe wykryje winowajcę i odda go sprawiedliwości ku wymierzeniu kary. (Lloyd.)

(Wiadomości potoczne z Frankfurtu.)

**Frankfurt n. M., 20. paźdz.** Członkowie handlowo-politycznego wydziału odbyli dzisiaj posiedzenie. — Burmistrz *Smidt* z Bremy przybył tu przedwczoraj dla zajęcia znów miejsca swojego na zgromadzeniu związkowem. Przedłożył on zgromadzeniu temu urzędowe uwiadomienie o znanych postanowieniach mieszczaństwa w Bremie przeciw uchwale związkowej z 23. sierpnia. — Mówią, że wydział zajmujący się kwestją względem utworzenia sądu związkowego, skłaniać się ma do zaproponowania zgromadzeniu związkowemu nieustającej instancyi rozjemczej (Austregal Instanz). Utrzymanie znajdującego się wojskowego materiału w trzech fortecach związkowych Moguncyi, Luxemburga i Landau wymaga według nowego obrachunku rocznie około 145,000 fl., z której-to sumy wypada 80,000 fl. na Moguncyę, 40,000 na Luxemburg i 25,000 na Landau.

(Depesza telegraficzna.)

**Sztutgarda, wtorek, 21. paźdz.** Dzisiaj zagajono znów izbę drugą. Maurycy Mohl i 17 jego stronników zaproponowali zawarować się przeciw zniesieniu praw zasadniczych. Propozycyę tę odesłano do przynależnej komisji dla spiesznego sprawozdania. (P. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 23. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 102<sup>3</sup>/<sub>4</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1850 103<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Obligacje długu państwa 88<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Akcje bank. 96<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Pol. list. zastaw. —; nowe 93<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; Pol. 500 l. 84; 300 L. 145 l. Frydrychsдоры 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub>. Inne złoto za 5 tal. 9<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Austr. banknoty 83<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

## Grecya.

(Ekspedycya przeciw korsarzom.)

**Ateny, 7. paźdz.** Okręt francuski, który na prośbę rządu greckiego wysłany został przeciw korsarzowi Negros, powrócił przedwczoraj z wód Samiockich z znaną już wiadomością, że załoga jego zabiła w walce tego strasznego zbójcę na niezamieszkanj wyspie w pobliżu Samos, w której rozpadlinach przechowywał się z swoją bandą. Gazety ateńskie podają już obszernie doniesienia, podług których mieli żołnierze samioecy i mieszkańcy wyspy Samos, wezwani przez swego wice-gubernatora Kommenos, wysłedzić korsarzów w ich kryjówkach, i ścigać ich przez trzy dni po skałach jak dzikie kozy, poczem nakoniec owi czterej ludzi z kapitanem swoim zabili strasznego korsarza w walce. Okręt francuski stał w pobliżu Samos, i wysłał tylko barkę do owj wysepki, aby przeszkodzić ucieczce przez morze. (G. Pr.)

## Turcya.

(Wahabici.)

**Konstantynopol.** W chwili, kiedy Porta wyteza wszystkie swe siły dla utrzymania porządku w rozmaitych prowincjach rozległego państwa swego, pojawił się w ostatecznych stronach jej państwa nowy i groźny nieprzyjaciel. Od 35 lat już niedozaawała w. Porta z tój strony napaści, lecz teraźniejsze niebezpieczeństwo staje się tēm groźniejsze, zwłaszcza że długi spokój dozwolił nieprzyjacielowi temu wzmocnić się nad miarę, a powtórę, że potęga Porty nie tak łatwo może go w takim oddaleniu dosięgnąć. Tym nieprzyjacielem jest sekta Wahabitów, którzy po 35 latach pokoju wyszli nagle z środkowj Arabii i uderzyli na święte miasta Mekkę i Medynę. — Załogę Medynską, która stanęła do boju, wytepio i wymordowano znaczną część mieszkańców tamtejszych. Wahabici zburzyli meczety, zrabowali znajdujące się tam kosztowności, splądrowali miasto zupełnie, i zabrali w jasyr znaczną liczbę kobiet i dziewcząt. W Mekka postąpili sobie z równem okrucieństwem, a nadzwyczajny kurjer, który właśnie tu przybył, przywiózł najsmutniejsze wiadomości o klęsce obydwóch tych miast. (Presse.)

(Wiadomości z nad granicy bośniański.)

**Z nad granicy bośniański** piszą pod d. 18. paźdz.: Bimbasza Fair przybył z 70 ludźmi konnicy do Niksich. Za przybyciem zwołał do siebie przewodzców żyjących dotąd niejako w dzikiej niezawisłości szczepów w Bagnani, Kogniovich i Grahovo, aby im osobiście ogłosić wydane przez w. Portę rozkazy. Wojewoda z Grahovo niestawił się jednakże, ponieważ obawiał się zdrady. (Lit. kor. austr.)

## Chiny.

(O powstaniu w Chinach.)

Powstanie w Chinach rozszerza się coraz bardziej. Komisarz jeneralny opuścił Kanton, aby się udać na teatr wojny. Naczelnj wódz powstańców wyprawił do niego następujące pismo: „Ponieważ dowiedzieliśmy się, że Wasza Excelencya prowadzisz wojsko, aby nas podbić i wytepić, przeto zapytujemy Pana, jakim sposobem pan się nam wymknąć zdołasz? Pan nieośmielisz się waleczyć z nami, bo niemasz do tego ani siły ani odwagi. Pan prowadzisz wojsko swoje w porządku, a przeciw przejmuję Cię ciąga obawa i trwoga. Jeżeli zaś pomimo widocznej słabości czujesz się Pan w istocie dość silnym do wytrzymania walki, to prosimy oznaczyć dzień walki, aby nakoniec rozstrzygnęło się już zwycięztwo, i aby żołnierze od nieochybnej zguby ocaleni zostali.“

Seu oburzony tem pismem nadzwyczajnie, kazał wojsku natychmiast wyruszyć w pochód, lecz dotarł tylko do Sin-sing, niedaleko Schau-king. Zamiast postępować naprzód, waha się komisarz coraz więcej, i zdaje się, że w istocie opanowała go bojaźń i trwoga. Ze wszystkich doniesień pokazuje się, że powstańcy jak najniełitościwiej obchodzą się z żołnierzami cesarskimi, którzy wpadają w ich ręce. Wysłany z Heangschau w pobliżu Macao oddział z 500 ludzi, zapezdził powstańce w zasadzkę i wyjawszy 10, którzy umknęli, znieśli go zupełnie. Ludność Kantonu niewierzy już nawet, że tartarski jenerał więcej posiada odwagi, niż ludzie z pokolenia jego. (Lit. kor. austr.)

Nowy pożar w Biłce szlacheckiej, w dobrach JW. hrabiny Cabogi pode Lwowem. Przed kilkunastą dniami, jak donosiliśmy, spłonęło w ogniu całe obejście gospodarskie, przerobione z fabryki wyrobów żelaznych; dziś zgorzał folwark *Opary* z całym zbiorem tegorocznego plonu w gumnie, z budynkami i zasobami gospodarskimi. Ogień wszczął się, jak słyszymy, w środku gumna między styrtami, i wszelkie podobieństwo, że podłożony. Luboć dalecy jesteśmy od posądzenia, smutna jednak pomysleć, że złościwości serca ludzkiego nie powściągnie ani pamięć krzywdy ludzkiej, ani dobroliwość znanj powszechnie i szanowanj z miłodziedzianj Pani. —

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Lwowskim.)

**Lwów, 19. paźdz.** Od 1. do 15. bieżącego miesiąca płacono na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczereu w przecięciu za korzec pszenicy 15r.50k.—20r.—17r.40k.; żyta 13r.22k.—14r.—13r.45k.; jęczmienia 10r.—10r.—8r.45k.; owsa 4r.50k.—6r.—4r.30k.; hreczki 10r.26k.—12r.30k.—11r.; kartofli 5r.—0—5r.30k. Za cetnar siana w Gródku 2r.26k. Sag drzewa twardego 22r.30k.—15r.—22r.30k., miękkiego 17r.30k.—12r.30k.—18r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 7k.—10k.—8<sup>3</sup>/<sub>4</sub>k. i garniec okowity po 3r.45k.—2r.57k.—4r. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Jasielskim.)

**Jasło, 10. paźdz.** Według doniesień handlowych były w drugiej połowie września na targach w obwodzie Jasielskim następujące przeciętne ceny czterech głównych gatunków zboża: korzec pszenicy 19r.—20r.20k.; żyta 13r.45k.—15r.; jęczmienia 10r.40k.—12r.; owsa 6r.15k.—7r.30k. w. w.

## Kurs lwowski.

Dnia 28. października.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	38	5	42
Dukat cesarski . . . . .	5	45	5	49
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	48	9	53
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	54	1	55
Talar pruski . . . . .	1	45	1	48
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	25	1	26
Galicyskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	80	53	81	12

(Kurs wekslowy wiedeński z 25. października.)

Amsterdam 172 p. 2. m. Augsburg 123<sup>5</sup>/<sub>8</sub> l. uso. Frankfurt 123<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 182 l. 2. m. Liwurna 121 p. 2. m. Londyn 12.17. l. 2. m. Medyolan 123<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Marsylia 146<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Paryż 146<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Lyon —. Bukareszt 228. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. października.

Hr. Łoś Tadeusz, z Narola. — Hr. Łoś Jarosław, z Tarnopola. — Hrabina Bąkowska Ludwika, z Szlachciniec. — P. Wrangel, ces. ros. jenerał-porucznik, z Krakowa.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. października.

Księżna Jabłonowska Eleonora, do Krakowa. — Hr. Lanckoroński Teodor, do Żółkwi. — PP. Wrangel, ces. ros. jenerał-porucznik, do Brodów. — Potocki Mieczysław, do Żółkwi. — Turkul Władysław, do Dobrowód. — Matkowski Joliusz, do Jezierzan. — Abgarowicz Teodor, do Stanisławowa.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. października.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g.6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	27 9 10	+ 3°	+ 6,4°	zachodni mocny	pochm. mgła
2 god.pp.	27 9 0	+ 6°	+ 2,8°	zachodni "	" deszcz
10 g. w.	27 7 10	+ 6°		zachodni "	" "

## T E A T R.

**Dziś:** komedia niem.: „**Garrick in Bristol.**“

**Jutro:** komedia polska: „**Niebezpieczna ciotunia.**“

**We Czwartek** na dochód kapelmistrza JPana M. H. Hauser opera niemiecka: „**Lucrezia Borgia.**“

Na dochód JP. Stanisława Skwarczyńskiego przedstawiony będzie w poniedziałek dnia 3. listopada po raz pierwszy dramat w 5 aktach z francuskiego, pp. *Delacour i Thiboust*, przez Beneficianta na język polski przełożony, pod tytułem: „**Hrabia de Saint Germain**“ czyli: „**Szatan i Ciemna w Paryżu**“, z muzyką pana *Tauwitz*. — Dramat ten przyjęto w teatrach Wiedeńskich i zagranicznych z wielkim upodobaniem.

— W kopalniach kamienia Krzywicekich Samuela Reissa znowu urwisko gliny i kamienia zasypało wyrobnika. Znano go tylko po imieniu *Antoni*, ale ktoby on był, z kąd rodem, lub gdzie przesiadywał, o tem nikt nie wie. Mógł mieć około lat 40, wzrostu był miernego, włosów ciemnych, wyglądał wynędzniały, a odzież miał chłopską wytartą. Zostawiony w kopalni bez dozorey i przewodnika, wkopywał się niebacznie pod warstwy kamienia, i nieostrożność życiem przypłacił. —